Nr. 162. w Niedzielę dnia 13. Lipca 1856.

# GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

## Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

**Londyn, piątek 11. Lipca wieczór. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby wyższéj odpowiedział lord Clarendon na zapytanie uczynione doń przez lorda Lyndhursta: że dotąd nie nadszedł żaden urzędowy raport o amnestyi polskiéj przez cesarza rosyjskiego udzielonéj; doniesienia gazet są jak się zdaje, prawdziwe; żywo ubolewa nad tem, że amnestya ta nad wszelkie oczekiwania tak jest ograniczoną.**

## Telegraficzne wiadomości.

Londyn, 10. Lipca w nocy. — Na posiedzeniu izby niższéj oświadczył lord Palmerston, że w myśl układu paryskiego żegluga na Dunaju, nawet na terytorium austryackiém, nie może być zmonopolizowaną ani nawet dla stowarzyszeń austryackich, i że monopol dawnego austryackiego towarzystwa żeglugi parowéj na Dunaju ustaje.

— Przy głosowaniu nad mocyą dotyczącą żywotnich parostw, wykazała się większość przeciw rządowi. Za rządem głosowało 133, przeciw niemu 155. Rząd został w mniejszości o 22 głosy.

Berlin, 11. Lipca. — Najj. Pan raczył nadać królewsko-saskiemu radzcy dworu i profesorowi Dr. Stoeckhard w Tarancie order orła czerwonego 4éj klasy, jako i sierzantowi Janowi Bogumiłowi Szyndtke w 6. pułku pieszym, i dozorcy stadniny Fryderykowi Moritz w Repitz w powiecie torgowskim medal za uratowanie życia na wstędze; nie mniéj dziedzicowi dóbr, osiadłemu w Val de Travers w księstwie newszatelskim p. Henrykowi Ludwikowi François du Bois-Boves szlachectwo z przydomkiem du Bois de Dunilac.

*(Kor. Cz.)* Polemika dzienników niemieckich przeciwko rządowi duńskiemu nie ustaje, a charakter jéj staje się z dnia na dzień drażliwszym. Odznacza się szczególnie na tem polu Nationalzeitung, z tytułu i powołania stawająca w obronie pokrzywdzonych narodowości. Czyni to ona tą razą z tem większą bezwzględnością opinii, że rzecz toczy się *pro domo*, o narodowość niemiecką, i że nie chodzi w niéj tyle o zasady polityczne — rząd duński jest konstytucyjny, wolnomyślny, na ludzie oparty — ile o rzeczywiste prawa i przywileje, często już odjęte, częścią zagrożone. Zanim właściwy interesent, Bundestag niemiecki, słowo swe w sprawie téj wyrzecze, kwestya sprzedaży dóbr narodowych w Lauenburgu stać się może czynem dokonanym, nań się rząd duński powoła, wiedząc, że do restytucyi Bundestag siłą broni zmuszać go nie będzie. Sprawa nie skończy się jednak bez hałasu, a może i bez protestacyi ze strony Niemiec. Już w sejmie hanowerskim odezwały się głosy żądające wstawienia się za księstwami. Rząd odpowiedział, że sprawa się nie zasypia, lecz że dotąd nic stanowczego nie zaszło. Prusy z swéj strony, wszedłszy na drogę dyplomatycznego traktowania, nie mogą poprzestać na ladajakiéj odpowiedzi, którąby honor ich na szwank wystawiła. Do dania zaś takiéj odpowiedzi terazniejszy minister spraw zagranicznych i w ogóle główna figura gabinetu duńskiego, p. Scheele, rodem z Księstw i Niemiec, ale fanatyczny Duńczyk, będzie może bardzo skłonny. O tem wszystkiem późniéj jednak dopiero coś więcéj się dowiemy.

Sejm hanowerski okazał się temi dniami w obec wielkiéj ojczyzny bardzo patryotycznym. Oprócz kwestyi powszechnego kodeksu handlowego i systemu monetarnego dla Niemiec, poruszył on i polecił uchwałą swoją rządowi kwestyą floty niemieckiéj, kwestyą najwyższego trybunału dla Niemiec i kwestyą reorganizacyi Bundestagu. Pierwsza kwestya miała za sobą wszystkie głosy z wyjątkiem jednego, druga bardzo znaczną większość, trzecia 40 głosów przeciwko 30. Są to wprawdzie uchwały tylko drugiéj izby, których izba pierwsza zapewna nie potwierdzi, i kwestye te liczyć się będą zapewne długo jeszcze pomiędzy *pia desideria;* ale tak zgodne i prawie jednomyślne przyjęcie ich, mianowicie dwóch pierwszych, dowodzi, że są one w Niemczech bardzo popularne i że naród wierzy w ich urzeczywistnienie, i dlatego też zapewne że wierzy, ponawia je od czasu do czasu, i dobrze czyni.

Sejm bawarski, który właśnie skończywszy czynności swe, został zamknięty, zasłużył sobie przez rozsądne, dojrzałe a pożyteczne obrady na wielkie pochwały u prasy niemieckiéj. Zmniejszył bieżący budżet o 3 miliony złr., zniżając etat ministerstwa wojny: co dla kraju mającego 4½ miliona ludności nie małą jest rzeczą; zmniejszył tem samem podatki i zaprowadził równowagę w przychodach i rozchodach; przestrzegał ściśle przepisów konstytucyi, czego chwalebny dał przykład przez zniesienie nielegalnych wyborów w Palatynacie; przeprowadził nową organizacyą sądownictwa itd. Pokazał przez to wszystko, że konstytucyonalizm może być formą rządu bardzo praktyczną, byle dobra wiara panowała w rządzie i pomiędzy reprezentantami kraju.

Poselstwo francuskie miało hotel swój dotychczas przy Wilhelmstrasse, ulicy najarystokratyczniejszéj w Berlinie, na któréj znajdują się tylko pałace książąt i hotele ministrów, a kramu nie masz żadnego. Hotel poselstwa francuskiego dotychczasowy, lubo miał znaczne skrzydła w podwórzu, musiał jednakże być za szczupły, skoro rząd francuski zakupił niedawno temu największą kamienicę »pod lipami« na dom poselski, dawszy za nią 160,000 talarów. Zamierzono dawniéj przebudować dom ten na hotel, ale przekonano się, że mury są zbyt słabe aby było można wielkie zmiany przedsięwziąć. Mówią, że rząd francuski chce go z gruntu przebudować. W takim razie zapłacił bardzo drogo za plac do budowania. Hotel rosyjski jest dziś najpyszniejszy, ma Nr. 7 pod lipami, francuski ma Nr. 17 po téj saméj stronie daléj ku Friedrichsstrasse. Budują tego lata bardzo dużo w Berlinie; w modzie szczególnie jest przebudowanie narożnych kamienic, z których bardzo wiele stało się pięknemi pałacami.

Niespokojności, o których temi dniami donoszono z Gdańska, pochodziły z nowéj regulacyi kas czeladniczych, którą magistrat postanowił przeprowadzić, i ze swego ramienia mianować rendantem urzędnika magistratualnego. Rzecz nie dała się załatwić bez wmięszania się policyi i wojska, przy czem kilku ludzi było rannych.

Deszcz i zimno zaczynają być nieznośne. Temi dniami bywało wieczorami tylko 5 do 6 stopni ciepła.

Z nad dolnéj Elby, 3. Lipca. — Ze Sztokolmu ostatnie wiadomości donoszą, że tam ciągle zajmują się projektem obwarowania stolicy. Jest to pomysł ulubiony dworu popierany przez Swenska Tidning a ganiony przez Aftonbladet. Ten ostatni dziennik dokłada do polemiki przeciw fortyfikacyi Sztokolmu, że ani Karlskrona ani Karlsborg dotychczas ze strony lądu niewykończone zostały i że ze Sztokolmem tak samo będzie. Radzi przeto nie wyrzucać pieniędzy, lecz użyć ich do skorego koncentrowania wojsk w stolicy przez założenie kolei żelaznych. Traktat Szwecyi z mocarstwami zachodniemi, żywe wywołał demonstracye w partyi anti-szwedzkiéj w Finlandyi. Owe stronnictwo rusko-fińskie dowodzi, że Finlandya składa się z Finów — co nie przeszkadza, że dowody i demonstracye pisane są w jezyku szwedzkim — że tylko przypadkiem, przez zdobycie dostała się pod berło Szwecyi. Pomimo usiłowań i pomocy szczeréj ze strony rządu rosyjskiego niezdołano w Finlandyi dójść do tego, żeby język fiński wzniósł się chociaż do znaczenia urzędowego. Lubo oderwany od ojczyzny, naród szwedzki utrzymał się przy wyższości nad fińskim w Finlandyi.

## Rosya.

W Inkermanie stawiają obelisk z napisem angielskim: »Na pamiątkę poległych w bitwie pod Inkermanem w d. 5. Listopada 1854. r. Anglików, Francuzów i Rosyan. — Tyfus i febry mają jeszcze panować w Krymie, którym nawet niektórzy lekarze niemieccy ulegli.

## Francya.

Paryż, 8. Lipca. — Monitor donosi: Kontradmirał Pellion donosi w depeszy z Konstantynopolu pod d. 6. Lipca nadeszłéj do ministra wojny, że wojsko nieustannie wsiada na okręty zabierając materyały znajdujące się tam i że Krym zupelnie z wojsk wypróżniony został.

— Cesarz u wód nikogo nieprzyjmuje, całkiem kuracyi oddany doświadcza już błogich jéj skutków.

— Z tabelli za zezwoleniem ministra wojny ogłoszonéj pokazuje się, że 137 pułków francuskiego wojska miało udział w wyprawie morskiéj baltyckiéj i w Krymie, i pułki 31 i 80 linii, jako i 80 pułk zuawów najwięcéj postradały oficerów, 31 pułk stracił 37, 34 pułk 24, a 80 pułk zuawów stracił 33 oficerów. Najwięcéj przez ogień nieprzyjacielski utraciły pułki 74, który ubolewa stratę 1662 ludzi i 28 pułk, któremu niedostaje 1503 ludzi.

— Wielkie wzbudza wrażenie nagła śmierć ministra wychowania publicznego pana Fortoul w Ems. Pan Fortoul liczył sobie 50 lat, od kilku lat stał on na czele ministerstwa wychowania publicznego, z nielada zręcznością kierowanego. Z razu gorliwy sensymonista, uchodził w czasie rzeczypospolitéj z roku 1848 za męża postępu. Połączył się późniéj z sprawą Napoleona i od wypadku grudniowego został ministrem. Od 2. Grudnia zostawał u Napoleona w wielkich łaskach. Przed wyborem swoim na członka zgromadzenia narodowego z roku 1848 i 1849 był on rektorem uniwersytetu w Aix. Zajmował się wówczas wiele literaturą niemiecką i napisał w téj materyi kilka książek, z czego nawet jako minister był nader dumny. Fortoul był mężem utalentowanym; nie należał wszakże do największych mężów Francyi. Jest on 4tym ministrem od roku 1851, którzy w godności i znaczeniu zeszli. Ci trzéj są: St. Arnaud, Bineau i Ducos.

— Hrabia Morny wyjeżdża jutro do Wiesbaden.

— Patrie wyraża się względem widzenia się ojca śgo z królem neapolitańskim w sposób następujący: Zetknięcie się to, mówi to pismo, miało na celu załatwienie niektórych trudności kanonicznych. Od niepamiętnych czasów dzierzą królowie neapolitańscy pewne w Sycylii religijne prerogatywy jak np., że mogą uwalniać członków religijnych stowarzyszeń od pewnych ślubów. Wykonanie téj prerogatywy było często w sprzeczności z władzą duchowną dworu rzymskiego, i król Ferdynand miał przyrzec modyfikacyą. To było, dodaje dziennik Patrie, widoczny cel zjazdu tych dwóch monarchów; nie potrzeba atoli posiadać wielkiéj bystrości, aby nie domyślić się, że mówiono o położeniu Włoch i o uwagach państw zachodnich z tego względu wyrzeczonych.

— Aresztowanie, które w tych dniach miało miejsce w Sable d'Ollones, wprawia rząd w niemałą obawę.

— Pays podaje szczegóły statystyczne o emigracyi polskiéj. W roku 1835, mówi to pismo, było we Francyi emigrantów polskich 4733, w 1836 roku 4833, a w 1837 roku 4982. W roku 1846 przed wybuchem rewolucyi krakowskiéj było wychodzców polskich we Francyi, Anglii, Belgii i Ameryce 8180, z których na Francyą przypadło 4739. 3770 otrzymywało wsparcie rządowe. Teraz liczbę emigrantów przyjąć można za 10—12,000, z których 3000 w Turcyi się znajduje. Wielka część emigrantów weszła w służbę mocarstw zachodnich. Wielu służyło i służy jeszcze w legii francuskiéj zagranicznéj, wielu przyjęło służbę w Portugalii, Sardynii, Turynie, północnéj Ameryce i Meksyku. Więcéj niż 50 oficerów, między temi jenerał Kruszewski, było nader pomocnymi królowi Leopoldowi przy organizacyi wojska. W ostatniéj tureckiéj wojnie utworzył jenerał Czajkowski dwa pułki kozaków.

— W Paryżu jest kilka szkół polskich dla chłopców i dziewcząt, także wyższa szkoła i biblioteka. W Londynie znajduje się równie szkoła polska. Niejeden zakład przemysłowy, fabryka itd. jest w ręku polskim. W Francyi jest 231 lekarzy i chirurgów praktykujących. Więcéj niż 150 jest przy kolejach żelaznych, więcéj niż 200 zatrudnieni przy budowli mostów i dróg.

Paryż, 9. Lipca. — Na czele części nieurzędowéj zamieszcza Monitor następujące oświadczenie: Nie jeden dziennik krajowy i zagraniczny powtarza od pewnego czasu wiadomość, starając się ją uwierzytelnić, że cesarz nie zadługo uda się do Arenenberg a stamtąd do Bregenz celem zjechania się z cesarzem austryackim. Wiadomość ta jest bezzasadna.

— Lord mayor nadesłał po raz czwarty, na poczet zebranéj w Londynie składki, na nieszczęśliwych powodzią dotkniętych, sumę 100,000 franków. Składka zebrana w Londynie dotąd wynosi więcéj niż 600,000 franków.

— Ministeryum państwa kupiło za 34,000 fr. znany słynnie zbiór rycin, uchodzący w Medyolanie pod nazwiskiem zbioru p. Valadi. W zbiorze tym znajduje się 6 dobrze zachowanych rysunków Leonarda da Vinci.

## Anglia.

Londyn, 5. Lipca. — Wczorajsze powitanie izby niższéj, która kilku bilami prywatnemi zajmować się miała, było nic nieznaczące.

Podług ogłoszonego świeżo wykazu, składa się policya londyńsko z 5817 osób, z których 2272 podczas dnia a 3545 w nocy odbywa swe urzędowania.

## Austrya.

Wiedeń, 7. Lipca. — Cesarz nieudziela żadnych teraz audyencyi, nie opuszczając zamku Luxenburga. Cała familia cesarska jest tam zebraną, 30 biskupów czeka tego radosnego wypadku, łączącego się do osoby cesarzowéj pani. Działa, mające roznieść wiadomość tę uszczęśliwiającą cały kraj, wytoczono na mury obwodowe Wiednia. Cesarz mówią, zamierza chwilę rozwiązania żony swojéj naznaczyć aktem łaski i z tego względu minister sprawiedliwości otrzymał polecenie wygotowania listy takich więźniów, którzy zasługują na to, by im udzielono amnestyą.

## Włochy.

Rzym, 1. Lipca. — Gdy przed miesiącem bawił tu wielki książę toskański, umówiono spotkanie ojca św. z królem neapolitańskim w małéj wioszczynie rybackiéj Porto d'Anzo. Wczoraj popołudniu udał się tam ojciec św. w towarzystwie liczném, otoczony pocztem wojska, dokąd dniem pierwéj wysłano znaczny oddział wojska francuskiego i angielskiego. Droga ta z powodu gęstych lasów ciągnących się ponad brzegiem była dla podróżnych nader niebezpieczna. Wojsko czyniło tu honory królowi neapolitańskiemu. Ojciec św. zastał już przybyłą familią królewską w Porto. Dziś rano poświęcił ojciec św. kościół przez siebie wystawiony w tym miejscu, chrzcąc go mianem św. Antoniusza, pod którego protekcyą ten mały zostaje port, poczém nastąpiło św. bierzmowanie jednego z książąt neapolitańskich, niemniéj udzieloną była pierwsza komunia księżniczce, obie czynności przez ojca św. wykonane. Pół Rzymu zbiegło się w to miejsce dla widzenia téj rzadkiéj uroczystości. Powrót króla do Neapolu a papieża do Rzymu oczekiwany jest jutro wieczór. Zdaje się, że widzenie się z królem neapolitańskim miało i ten cel, aby się rozmówić co do wspólnych środków względem amnestyi. Z powodu też tego towarzyszył ojcu św. kardynał Antonelli.

— Podług listów z Neapolu z d. 3. Lipca obiegał tam potajemnie adres do hr. Cavour, w którym Piemont mianowany jest trzecią kolebką Włoch. Wypowiedziana jest w adresie tym nadzieja, że Włochy przez Piemont otrzymają swą jedność i niezawisłość.

## Ameryka.

Obznajmiamy jeszcze czytelników naszych, jak się rzecz miała z osadą Belize, którą dotąd zostaje w posiadaniu Anglików.

Na północ wybrzeża mosquitańskiego wyskakuje z międzymorza środkowéj Ameryki klin ziemi, znany pod nazwiskiem półwyspu Yucatan. Część jego północna zawsze należała do Mexyku, południowa zaś do hiszpańskiego wicekrólestwa Guatemala. Anglicy chcieli tu zająć silnne stanowisko przeciw Hiszpanom i dla tego starali się już o związki z Indyanami, już wywierali wpływ przez swoich osadników. Od 18go wieku weszło prawie w zwyczaj, że tu lądowali nad ujściem rzeki Belize (między 17 a 18 stopniem półn. szer.) spuszczali drzewa farbierskie, które całemi lasami okrywają brzegi téj rzeki. Hiszpania pokojem w Wersalu 1783 r. miała na widoku uregulować te stosunki i dla tego artykuł VI. pomienionego pokoju opiewa:

»Mając na względzie uchylenie wszelkich nieporozumień z powodu ścinania drzewa fabierskiego, zwłaszcza że pod tym pozorem różne angielskie osady na hiszpańskim kontynencie założone zostały, zastrzega się wyraźnie: że poddanym króla JMci W. Brytanii ma być wolno ścinać i wyprowadzać drzewo farbierskie, ale tylko w dystrykcie pomiędzy rzekami Belize i Rio-Hondo. — Obie te rzeki mają stanowić niezmienną granicę i oba narody używac będą na nich wolnéj żeglugi. Atoli prawa najwyższéj zwierzchności nie mają przezto być nadwerężone. Jeżeli więc wśród téj przestrzeni jakie były założone warownie, król JMci W. Brytanii każe je zdemolować i nie pozwoli nowych zakładać. Następnie mają wszyscy Anglicy bez wyjątku w przeciągu 18tu miesięcy po ratyfikacyi tego traktatu, cofnąć się do wzwyż oznaczonego dystryktu którzy w innych okolicach osiedli bądź to na kontynencie hiszpańskim, bądź na wyspach stanowiących przyległości tegoż kontynentu.

Anglicy jednak, mimo tak jasno wyrzeczonych warunków traktatu, tłumaczyli je sobie inaczéj. W owym dystrykcie, gdzie im tylko wolno było drzewo ścinać, zatrzymali swoje plantacye, i kolonii swoich na wybrzeżu mosquitańskiem nie opuścili.

Gdy 1786. r. została zawarta konwencya londyńska, Hiszpanie pozwolili na rozwiększenie owego dystryktu do ścinania drzewa aż do rzeki Sibun, ale zawarowali sobie za to artykułem IIIcim że prawo to do ścinania drzewa nie ma służyć za pozór, aby tam zakładać plantacye cukru, kawy, kakao itp. i że prócz tartaków nie ma być wolno zakładać żadnych fabryk ani rękodzielnic, do których potrzeba młynów i machin. Ponieważ kraj sam jest niezaprzeczoną własnością korony hiszpańskiéj, nie mogą być cierpiane żadne kolonie, któreby tam więcéj ludności sprowadzały.

Artykuł IV. konwencyi zatwierdza wszystkie warunki traktatu 1783 r., które miały na celu zawarowanie praw zwierzchniczych Hiszpanii nad tym kawałkiem kraju, w którym tylko Anglii był nadany serwitut wolnego wrębu i użytku z surowych produktów ziemi. Mieszkańcom więc owego teraz rozwiększonego dystryktu nie miało być wolno ani osad rozległych zakładać, ani administracyi wojskowéj lub rządowéj zaprowadzać i niczem się nietrudnić, jak tylko ścinaniem i spławianiem drzewa, zbieraniem i ładowaniem surowych produktów ziemi. A jeżeli dla utrzymania porządku między nimi, będą potrzebne jakie ustawy, takowe oba rządy Anglii i Hiszpanii, za wspólnem porozumieniem się, zaprowadzą.

Artykuł IX. tejże konwencyi zastrzega: że król JMci W. Brytanii wyda potrzebne rozkazy, aby Anglicy rozproszeni po innych krajach kontinentu, takowe niezwłocznie opuścili. Tych zaś, którzyby albo w głąb kraju chcieli się cofnąć, albo na nowo na hiszpańskich wybrzeżach osieść, król JMci nie tylko protegować nie będzie, ale ich uroczystym aktem nagani.

O ile warunki téj komunikacyi przez Anglią zachowane były, nie wiadomo. To jednak pewna, że aż do 1817 r. Belize nie było uważane za posiadłość W. Brytanii. Albowiem w tym roku parlament angielski wydał następujące prawo:

»Ponieważ w osadzie naszéj nad zatoką Honduras w poludniowéj Ameryce zaszły mordy i zabójstwa, która to osada do pewnego celu urządzona, zostaje pod zarządem i opieką JKMci, ale nie leży w granicach jego posiadłości; stanowi się więc, że odtąd wszelkie mordy i zabójstwa, zachodzące w pomienionéj osadzie mają być poszukiwane i karane na każdéj wyspie, plantacyi, kolonii, posiadłości, fortecy lub faktoryi angielskiéj.

Gdy jednak w kilka lat późniéj kolonie hiszpańskie oderwały się, Anglicy poczęli ogarniać prawa zwierzchności nad Belize i okolicą, zwłaszcza, że powstały kłótnie o granice i wojna między Mexykiem a federacyą centralno-amerykańską, w skutek czego Iturbides zajął Guatemala, Honduras i San Salvador.

Gdy się późniéj te trzy rzeczypospolite znowu od Mexyku oderwały i Guatemala chciała nadać lennem prawem kawał kraju poza granicami dystryku angielskiego przepisanemi konwencyą 1786 r., Anglia przeciw temu nadaniu zaprotestowała i gwałtem protestacyą swoją poparła, roszcząc prawa do owego kraju jako przyległości dystryktu Belize. Federacya centralno-amerykańska wysłała 1835 r. nadzwyczajnego posła do Londynu w téj sprawie. Atoli Palmerston wcale go przyjąć nie chciał, dając za powód, że pan Don Juan Galindo był rodem Anglin, a więc obcego państwa reprezentować nie może. Poseł założył protestacyą, i na tem się skończyło, a tymczasem federacya rozwiązała się na pięć niezależnych rzeczypospolitych.

Wśród tego czasu Anglicy tak nazwany dystrykt Belize, który konwencyą londyńską aż do rzeki Sibun rozwiększony został, rozwiększyli sobie samowolnie o drugie tyle aż do rzeki Sarstun i pozakładali tam osady, plantacye, warownie, faktorye. Aby zaś pomięszać wyobrażenia, nazwano ten cały kraj przez Anglią zajęty *angielskim Honduras*, i tym sposobem samą tą nazwą przyzwyczajono ucho a ztąd i pojęcie, że to musi być posiadłość angielska.

Traktat Clayton-Bulwerowski 1850 r. w pospiechu zawarty, zostawia nas w niepewności, czy warunki jego ściągać się mają na przyszłość, czy też i na przeszłość, bo w ostatnim razie musieliby Anglicy z Belize ustąpić. Dopiero po podpisaniu traktatu i przy wymianie ratyfikacyi kazał lord Palmerston przez posła swego rządowi amerykańskiemu oświadczyć, »że zobowiązania się Anglii w tym traktacie nie mają się rozciągać na osady angielskie w Honduras, ani na ich przyległości.« Rząd amerykański, któremu głównie chodziło o traktat, odpisał, »że nie ma i nie miał na celu naruszać tytułu własności Anglii co do téj osady, że go więc ani nie przyznaje, ani go też nie zaprzecza.«

— Ne podobny, to jest bezprawny sposób, na jaki Anglicy zajęli obszerny dystryk Belize, weszli w posiadłość pięknéj i ważnéj wyspy Ruatan.

Po za niezdrowemi mokrzadami wybrzeża Mosquito, i po za machoniowemi i farbierskiemi lasami Belize i po za zatoką Honduras, leży w śród kryształowych wód Oceanu gromadka wysp; z nich każda opasana czerwoną koralową przepaską, o którą się biała fala rozbija, nastrojona baldachinami drzew palmowych; wygląda jakby olbrzymia doniczl.a kwiatu, na pienistem morzu osadzona. Są wyspy Ruatan, Bonacca, Utilla, Barbarak, Helene i Morat. Najważniejsza z nich jest pierwsza.

Ruatan ma 30 mil ang. długości, 9 mil szerokości, wyborne ma grunta, zdrowy klimat, obfitość dobréj wody i dwa wielkie przystanie, z których każda całą flotę pomieścić może. Jest ona kluczem zatoki Honduras, i ogniskiem dla handlu przyległego lądu. Mac Gregor w raporcie swoim do parlamentu wychwala port wyborny i łatwo obronny, powietrze i ziemię jakby stworzoną na uprawę bawełny i kawy. Kapitan marynarki Mitchell powiada: »wśród nie-

bezpiecznych wybrzeży ma wyspa ta jedyne bezpieczne porty, a dla pobliżu Ameryki środkowéj i hiszpańskiego Houduras kwalifikuje się na skład towarów fabrycznych angielskich, które ztąd przemycać łatwo.« Filibustiery (rozbójnicy morscy) także tu ztąd prowadzili handel przemycowy. Wright, który te strony opisuje, nazywa Ruatan rajem zachodnioindyjskim, kluczem Ameryki hispańskiéj i drugim Gibraltarem, bo tak wyborne ma grunta i klimat, taką obfitość zwierzyny, ryb i owoców, tak szczęśliwą pozycyą z portami, że broniona choćby przez małą załogę, zdobytą być nie może.

Na takie przymioty wyspy Ruatan, załakomiła się chciwość polityki angielskiéj. Jakoż dnia 17. Lipca 1852 r. wydał gubernator Belizy następującą proklamacyą:

»Czyni się niniejszem wiadomo, że królowa JMość raczyła wyspy Ruatan, Bonacca i t. d. zamienić na osadę angielską, pod nazwiskiem wysp Baji (wysp zatoki Honduras).« — Stało się to w dwa lata po zawarciu traktatu Clayton-Bulwerowskiego, za ministerstwa Derby, chociaż już dawniéj, jeszcze za ministerstwa Melbourna od 1838 do 1841 r. robiono do tego kroku przygotowania, nastraszeniem Stanów Zjednoczonych wojną.

Gdy się o tym wypadku w Washingtonie dowiedziano, sprawiło to tem większe oburzenie, że prezydent przedstawiając senatowi traktat zawarty z Anglią, nie zrobił wzmianki o późniejszem zastrzeżeniu lorda Palmerstona co do angielskiego Honduras i wysp przyległych. Komitet senatu wyznaczony dla spraw zagranicznych wypracował obszerny memoryał co do Belizy i wyspy Ruatan i rozpoczęły się z Anglią długie sporne korespondencye w tym przedmiocie.

Rząd amerykański utrzymywał, że zajęcie Ruatanu pogwałca traktat 1850 roku; zaś lord Clarendon dowodził, że wyspy zatoki należą do przyległości angielskiego Honduras, a w ogólności do centralnéj Ameryki policzonemi być nie mogą, i dla tego traktatem 1850 r. nie są objęte.

Tymczasem wysepki, o których była mowa, że stanowią przyległości angielskiego Honduras, leżą w pobliżu Belizy, a do tych większe wyspy zatoki policzyć się nie dadzą, bo nie tylko nie leżą w sąsiedztwie Belizy, ale są na parę set mil morskich od niéj oddalone i w innym zupełnie pasie szerokości jeograficznéj, bo około 60 mil morskich bardziéj na południe. A potem skoro Anglikom służył tylko serwitut w Belize, jakim sposobem ma być Ruatan przyległością serwitutu?

Krom tego konwencya londyńska z d. 14. Lipca 1786 r. wyraźnie powiada w artykule III.: »Anglikom ma być wolno zająć w pobliżu małe wysepki znane pod nazwiskiem Cassina, St. Georges Key i Cayo Casina, a to dla tego, że brzegi przeciwległe były teatrem niebezpiecznego nieporządku.« Ten sam przywilej nadany został Anglikom co do małych wysepek, leżących na trzy mile od ujścia rzeki Sibun. — Wyraźnie więc tu jest powiedziane, co się pod przyległościami angielskiego Honduras ma rozumieć. (Dokończenie nastąpi.)

## Kronika miejscowa.

Poznań, 10. Lipca. — Na posiedzeniu dzisiejszém sądu przysięgłych rozwijał się dramat, którego niektóre ustępy, malujące niepoślednią przebiegłość złoczyńców, a z drugiéj strony niepomierną naiwność poszkodzonych, stanowićby mogły gotowy materyał dla niejednego pisarza francuskiego, bawiącego publiczność brukowemi utworami. Na ławie oskarzonych zasiadło spore grono złodziei poznańskich. Niezamężna Anna Szymanowska, wyrobnik Wojciech Lisiecki, Antoni Matuszak, znane to figury w sądzie karnym tutejszym. Najzręczniejsi zaś wspólnicy ich, Knappe i Zob wynieśli zawczasu łup swój do Kalifornii. Wypadek był następujący: W nocy z 19. na 20. Lipca r. z. zbudził lekki szelest gospodarza Tornowa z Biskupic pod Swarzędzem. Sądząc że kotek jego ulubiony odbywa nocną przechadzkę po izbie, zawołał »pst, pst, kotku!« W krótce potem przebudziła się żona jego, śpiąca w pobocznym alkierzu i rozpoczęła krótki dyalog następującéj osnowy: »Ojcze, śpisz?« »Nie matko!« »Ojcze, mnie się zdaje iż nas okradziono?« »Tak matko, mnie się podobnież wydaje.« Powstają i zbliżają się do skrzyni zamkniętéj stojącéj przy łóżku Tornowa. »Matko! pieniądze znikły!« zawołał tragicznie Tornow, przekonawszy się, że w skrzyni pozostawiony był podrobiony klucz a natomiast pozostała w niéj próżnia po sumce złożonéj w samych dwutalarówkach i twardych talarach w ilości 1100. Złodzieje weszli przez okno alkierza. Stawający dziś oskarzeni przyznali się do czynu, zrzucając z siebie każdy z osobna winę początkowania. Przysięgli wyrzekli ich winę, poczem sąd skazał Szymańską na 5 lat domu poprawy, Lisieckiego na cztery lata domu poprawy a Matuszaka jako debitującego artystę, na 2 lata więzienia.

Drugie oskarzenie wytoczono przeciw gospodarzowi Tomaszowi Gratowskiemu o opór przeciw urzędnikowi leśnemu i o uszkodzenie tegoż cielesne, przestępstwo, za które ustawa z 31. Marca 1837 r. stanowi karę od 2 do 20 lat domu poprawy. Oskarzony uderzył, jak się zdaje, siekierą leśniczego, który go spotkał w lesie królewskim pod Zielonką, z drzewem świeżo ściętem na saniach, chcąc w ten sposób ujść fantowania. Przysięgli wyrzekli winę oskarzonego, który w skutek wyrzeczenia tego wskazany został na 4 lata więzienia.

## *Wiadomosci literackie.*

Poznań, 12. Lipca. — »Przyrody i przemysłu« wyszedł nr. 28. i zawiera Biegun północny i wyprawy w celu odkrycia przejazdu z Oceanu atlantyckiego, do Oceanu spokojnego przez morze oblewająee północne wybrzeża Ameryki (ciąg dalszy), przez Maksymiliana Studniarskiego. — Część praktyczna. Przemysł: Oświetlanie gazem (część ostatnia) przez Dra Mateckiego. — Rozmaitości: Gulf-Straam, przez Wychowskiego.

## Wiadomości handlowe.

Berlin, 11. Lipca.

Pszenica 80—115 tal.

Zyto 79—86 tal., na Lipiec 74½—74 tal., na Lipiec Sierpień 66—½—66 do 67 tal., na Wrzesień Październik 62½—63 tal., na Październik Listopad 59½ do 60 tal.

Jęczmień 59—62 tal.

Owies 37—40½ tal.

Groch 72—84 tal.

Olej rzepiowy 18½ tal., na Lipiec i Lipiec Sierpień 18½ tal., na Sierpień Wrzesień 18¼ tal., na Wrzesień Październik $17\frac{1}{2}$—$\frac{7}{8}$—$\frac{7}{12}$ tal., na Październik Listopad 17½ tal., na Listopad Grudzień 17¼ tal.

Okowita bez beczki 41—40½ tal., na Lipiec 41—40½ tal., na Lipiec Sierpień 39 tal., na Sierpień Wrzesień 37½—¼ tal., na Wrzesień Październik 35 do 34¾—35 tal., na Październik Listopad 33¼—39¾—33 tal.

Gdańsk, 10. Lipca. — W targach angielskich żadnéj nie widzimy zmiany. Pod wpływem pięknéj pogody zboża się poprawiły ale o zbiorach niepodobna jeszcze coś wyrzec z pewnością; spekulanci nie mają zawsze odwagi wchodzić w interesa, a obrót handlowy tylko do potrzeb konsumcyi ograniczał się.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

| | Pszenicy. | Jęczmienia. | Owsa. | Bobu i grochu. | Siemie lniane i rzepak. | Mąki cetn. |
|---|---|---|---|---|---|---|
| z kraju | 5701 | 425 | 5691 | 361 | — | 24,257 |
| z zagranicy | 3970 | 4098 | 30,581 | 364 | — | 4525 |

Targi szkockie, irlandzkie i prowincyalne trzymały się mocno przy dawnych notowaniach.

We Francyi piękna pogoda uspokoiła nieco strwożone umysły i targ paryski bardzo małemu uległ zniżeniu, inne wszakże ważniejsze place stanowcze przyniosły podwyższenie.

W Holandyi, Hamburgu i portach baltyckich handel nie był ożywiony, ceny jednak najmniejszemu nie uległy zniżeniu.

Na naszéj giełdzie niebyło ochoty do kupna i w ciągu tygodnia zaledwo 6000 szefli pszenicy z rąk do rąk przeszło. Ceny gdańskie nie zostawują spekulantom szansów zysku, — i dla tego obrót główny ma miejsce na konsumcyę.

| Płacono za szefel pruski wagi berl. | | Tal. | sgr. | fen. | Tal. | sgr. | fen. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenicy | 84—86 | 3 | 23 | 4 | 4 | 5 | — |
| „ | 88—91 | 4 | 5 | — | 4 | 25 | — |
| Żyta | 82—83 | 3 | 15 | — | 3 | 17 | 1 |
| Grochu | » » | 3 | 12 | — | 3 | 15 | 10 |
| Siemienia | 79—81 | 2 | 26 | 8 | 3 | — | — |

Czas mamy ciepły ale deszcze codzienne.

Toruń przebyło pszenicy 42,360 szefli, siemienia 39,060 szefli, belek sosnowych 15,144 łasztów, dębowych 1013 łasztów, smoły beczek 150, terpentyny 75.

*Kursa zamian.* — Londyn 202½. Amsterdam $102\frac{1}{16}$. Hamburg 45¼.

*Alexander Makowski & Comp.*

## Przybyli do Poznania 12. Lipca.

**BAZAR**: Borzęcki z Brzostkowa, Błociszewski z Przecławia, Cqonacka z Chwałkowa.
**HOTEL RZYMSKI BUSCHA**: Petzold z Glauchau, Löwenberg z Hamburga, Hagena z Barmen.
**HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA**: Jauch z Hamburga, Oehmige z Berlina, Palm z Otusza.
**HOTEL BAWARSKI**: Rasmus z Schwenten, Breański z Miłosławia, hr. Miączyńska z Pawłowa, Łakomicki z Lubina, Łakomicki z Machcina.
**POD CZARNYM ORŁEM**: Hepkowski z Opatowka, Laskowski z Konar, Schulz z Strzałkowa, Scholz z Kościana.
**HOTEL BERLINSKI**: Rugo z Pleszewa, Vater z Polskiéjwsi, Tappert z Lwówka.
**HOTEL PARYZKI**: Karczewski z Wyszakowa, Rogaliński z Ostrobudek, Lutomski z Ocieszyna, prob. Wąchalski z Białężyna, Skrzydlewski z Zaborowa.
**POD ZŁOTĄ GĘSIĄ**: Machatius z Gniezna, Walz z Góry.
**POD BIAŁYM ORŁEM**: Klöbbe z Szczecina, Foltyński z Jabłonna, Mybs z Rakoniewic.
**W MIESZKANIU PRYWATNEM**: Kwiatkowska z Wrześni, Chwaliszewo Nr. 11.

## Proszek na mole.

Najskuteczniejszy i najlepszy środek ku zabespieczeniu od moli wszelkich futer, sukien, kobiercy, sztrykowanych lub wyrabianych towarów, mebli, i t. d.

Nowy ten przez wielokrorne doświadczenia i rozmaitemi okolicznościami przy wszelkich materyach jako skuteczny uznany proszek poleca w puszkach po **5 Sgr.**

***Ludwik Jan Meyer***, ulica Nowa.

---

## Fabryka do oświetlenia gazem.

Szanownéj publiczności uprzejmie donoszę, iż urządziłem w moim domu, przy ulicy Wysokiéj Nr. 4. (Św. Marcin) fabrykę bronzu do ***zaprowadzenia gazu wszelkiego rodzaju***, jako to: pająki, świeczniki ścienne, wiszące i do posuwania, apparaty do gotowania, i każde inne pod tym względem artykuły, jestem więc w możności wykonania wszelkich zamówień do zaprowadzenia prywatnego światła gazowego prędko i jak najtaniéj. Przedmioty powyżéj wyszczególnione są zawsze w zapasie. Także pająki do oleju używane zmieniają się do gazu.

***H. Schneider***, ślusarz majster.

---

Prawdziwy angielski Patent. Portland-Cement i szczeciński Portland-Cement, obadwa gatunki w świeżym towarze, sprzedaje po ***cenach najumiarkowańszych***

**Rudolf Rabsilber,**
Spedytor.

---

## Do wód odjeżdżającym

polecam mój licznie zaopatrzony skład gotowych ubiorów latowych i jesiennych.

Naszczególniejsze polecenie zasługują bardzo eleganckie

**surduty wierzchnie** po 7, 8, 10, 12, 16, do 18 Tal.
**paletoty i twiny** z najnowszych materyj od 7 do 20 Tal.
**fraki, surduty** z niderlandskiego sukna, 8 do 18 Tal.
**spodnie** z bukskinu, modne, z najsłynniéjszych fabryk z Sedan w Francyi, od 3 do 8 Tal.,
**westki axamitne, jedwabne, kaźmierkowe i pikowe** z Lionu, 1 Tal. 15 Sgr. do 7 Tal.
**surduty na deszcz** od 6 do 14 Tal.
**surduty po domu i na rano**, wełniane i jedwabne,
**chustki na szyję, krawaty i schlipsy.**

Zamówienia wykonane będą w przeciągu 8 godzin.

***Jakób Kantorowicz,***
ulica Wilhelmowska 10.

---

## !!!WIELKA WYPRZEDAŻ!!!

po cenach znacznie zniżonych, rozpoczyna się z dniem 2. Lipca r. b. na towary galanteryjne, wyroby skórzane, materyały piśmienne, perfumerye etc. w handlu ***P. Przespolewskiego,*** ulica Wilhelmowska obok Hotelu Bawarskiego.

---

## NA MIASTECZKU
### w ogrodzie bractwa strzeleckiego.

W niedzielę dnia 13. Lipca wielki

## Świetny fajerwerk,

połączony z wielkim ***koncertem***, wykonanym przez całą kapelę Król. 10 pułku. W końcu **świetna dekoracya**, 200 stóp objętości.

Biletów po 3 Sgr., o ile 600 sztuk wystarczą, dostać można w wymienionych już miejscach. — Początek koncertu o $5\frac{1}{2}$ godzinie, fajerwerku zaś o 9., koniec o 10.

Cena kassowa 5 Sgr. za bilet, dzieci w towarzystwie dorosłych $2\frac{1}{2}$ Sgr.

Bilety gratysowe są bez wyjątku nieważne.

***Schwiegerling.***

---

# Pruskie narodowe towarzystwo zabespieczenia w Szczecinie,

**ugruntowane**
**na 3,000,000ach Tal. kapitału zakładowego,**
**z 471,876$\frac{11}{12}$ Tal. funduszu rezerwowego,**

zabespiecza od ***klęsk ognia i przedmioty spławiane wodą***, po stałych i niskich premiach, bez żadnych dopłat, jako to, ruchomości, zbiory żniwa, inwentarz gospodarczy, bydło, lasy, towary i t. d.

Podpisani są upoważnieni do przyjęcia zabespieczeń, zajmą się chętnie wygotowaniem wniosków i wręczą potrzebne formularze bezpłatnie.

W Maju 1856.

**Główne Agentury:**

**w Lesznie: C. E. Scheel.** — **w Poznaniu: Rudolf Rabsilber.**

**Specyalni Agenci:**

Kościan: ***Otto Hayn.***
Krzywin: ***C. F. Peuthner.***
Poniec: ***Sam. Rothert.***
Rawicz: ***W. A. Busse.***

---

**Poznań: Michaelis Asch,** Wodna ulica Nr. 8./9. **Ed. Jeenicke,** Piekary Nr. 10.

Bnin: ***A. Schnell.***
Buk: ***J. Bellach.***
Gniezno: ***Franciszek Dartsch.***
Grodzisk: ***C. Raschke.***
Jarocin: ***R. Kirschstein***, aptekarz.
Kempno: ***R. Landau.***
Koźmin: ***J. Czapski.***
Krotoszyn: ***C. Tiesler.***
Lwówek: ***W. Griebsch.***
Międzychód: ***A. Selle***, aptekarz.
Nowe miasto nad Wartą: ***Rob. Peyser.***
Ostrowo: ***Alb. Garfey.***
Pleszew: ***H. Joseph.***
Rogoźno: ***C. W. L. Kayser.***
Śmigiel: ***C. E. Nitsche.***
Skoki: ***A. Breunig.***
Skwierzyna: ***Joz. Herrmann.***
Szamotuły: ***Jul. Peyser.***
Witkowo: ***R. A. Langiewicz.***
Wolsztyn: ***E. Anders.***
Wronki: ***H. Selle***, aptekarz.
Wulka pod Strzałkowem: ***R. Pohlmann.***
Zaniemyśl: Dr. ***Eckert.***
Zbąszyń: ***Karol Kerger.***

---

**ZEUSCHNERA pracownia fotografowania i malowania portretów** przy Wilhelmowskiéj ulicy Nr. 25. obok Hotelu Bawarskiego, jest otwarta każdego dnia od 9. do 4. godziny.

---

Zlecenia przyjmuje biuro kommissyjne ***H. Wągrowitz,*** przy Rynku Nowo-miejskim Nr. 10. obok Kommissyi Jeneralnéj.

---

***Dominium Strzyżewo-paczkowo*** pod Gnieznem sprzedawać będzie na dniu 16. Lipca r. b. w miejscu i to przez publiczną licytacyę wszelki inwentarz, jako to konie zaprzęgowe, wierzchowe i robocze, źrebce, przeszło 60 sztuk bydła rogatego składającego, się z krów, wołów, młodocianego bydła rassy oldenburgskiéj; owce zdatne do chowu, i 200 sztuk dobrze tucznych skopów, trzodę chlewną, sieczkarnię, wozy i wszelkie gospodarcze i domowe sprzęty za gotową zapłatę.

---

Oberza w ***Trzemesznie*** obok Sądu, jest do sprzedania pod nader łagodnemi warunkami; dowiedzieć się można franco u właściciela téjże

***Schmidt.***

---

W **Słupcy** w Polsce, przy trakcie Warszawskim jest do wynajęcia od Św. Michała b. r. albo Nowego roku 1857. dom zajezdny (Hotel de Pologne) połączony z propinacyą, handlem wina i restauracyą; mający chęć do téj dzierżawy niech się zgłoszą w Słupcy u posiedzicielki téj posady.

---

Młyn wodny (nowy młyn) pół mili od Poznania i Swarzędza nad szosą, jest natychmiast do wypuszczenia. Bliższe szczegóły udziela na miejscu Dominium **Antonin.**

---



Koń damski, siwy wałach, 5 lat stary, zupełnie wyjeżdżony, jest do sprzedania i w każdym czasie stoi w Hotelu Saskim na Wrocławskiéj ulicy do obejrzenia.

---

***Dwa Kramy do Handlu jakoli pomieszkania i remizy są pod Nr. 14. ul. Wrocławskiéj od 1. Października do wynajęcia.***

---

**Do potrzeby domowéj**
**sok malinowy,** codzień świeży z pod prasy, ma ***Hartwig Kantorowicz,*** przy ulicy Wronieckiéj Nr. 6.

---

**Wody mineralne naturalne** tegoroczne świeże jako: Kissinger Rakoczy, Lippspring, Marienbader Kreuz, Ober-Salzbrunn, Soden Nr. 4. Nr. 6. Nr. 18. i t. d. poleca

***J. Jagielski***, Aptekarz, Rynek Nr. 41.

---

## Sztuczne kąpiele Akwizgrańskie.

1 słój do 6 całych kąpieli 1 Tal. 10 Sgr.; 1 słój do 3 całych kąpieli $22\frac{1}{2}$ Sgr. Skład dla Poznania okolicy, jest w aptece pod Białym Orłem u Pana J. Jagielskiego w Rynku Nr. 41.

***C. Scheibler & Comp.,***
Chemik w Królewcu.

---

***Nasiona rzepy ścierniskowéj poleca*** **Teodor Baarth.**

---

Płótno i towary bławatne nadzwyczaj tanio u ***S. Korach.*** przedtém M. Silberstein, Wodna ulica 30. w domu Ludwiki.

---

## Białą olejną farbę

jak najtaniéj i z najlepszego olejwaru (oxyd) i bleiwasu z Crems w olejnu miałko rozcieranego poleca za mierną cenę. Wszelkich gatunków suchego bleiwasu zawsze dostać można.

**Skład gazu i rafinerya oleju**
***Adolfa Asch,***
Poznań, ulica Zamkowa Nr. 5. w pobliżu Rynku.

---

***Soczysty Szwajcarski sér, tłusty Hollenderski sér*** i prawdziwy ***Limburgski sér*** otrzymał w przewybornych gatunkach

**Izydor Appel jun.**, obok Król. Banku.

---

### Kurs giełdy berlińskiéj.

| Dnia 11. Lipca 1856. | Stopa pCt. | Na pr. kurant papierami. | Na pr. kurant gotowizną. |
|---|---|---|---|
| Pożyczka rządowa dobrowolna . . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | 101 |
| dito z roku 1850. . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $102\frac{1}{4}$ |
| dito z roku 1852. . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $102\frac{1}{4}$ |
| dito z roku 1853. . . . | 4 | $92\frac{1}{2}$ | — |
| dito z roku 1854. . . . | $4\frac{1}{2}$ | - | $102\frac{1}{4}$ |
| Obligi długu skarbowego . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | | $86\frac{1}{8}$ |
| dito premiów handlu morskiego . . | — | 154 | — |
| dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | 83 | — |
| dito miasta Berlina . . . . . . . . . . | $4\frac{1}{2}$ | — | $101\frac{3}{4}$ |
| dito dito . . . . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $84\frac{3}{4}$ |
| Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj | $3\frac{1}{2}$ | — | 94 |
| dito Prus Wschodnich. . . | $3\frac{1}{2}$ | $91\frac{1}{4}$ | — |
| dito Pomorskie . . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | 93 | — |
| dito W. X. Poznańskiego . | 4 | — | $99\frac{3}{8}$ |
| dito W. X. Pozn. (nowe) . | $3\frac{1}{2}$ | — | 88 |
| dito Szląskie . . . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | $87\frac{3}{4}$ | — |
| dito Prus zachodnich. . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $85\frac{3}{4}$ |
| Bilety rentowe Poznańskie . . . . . . | 4 | — | 93 |
| Louisdory . . . . . . . . . . . . . . . . . . . | — | — | $110\frac{5}{8}$ |
| Akcye kolei żelazn. Starogr Poznańsk. | 4 | - | $95\frac{3}{4}$ |